

Sygn. akt I ACa 453/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska (spr.)
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Małgorzata Gawinek
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. U.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 17 marca 2014 r., sygn. akt I C 880/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim, trzecim i czwartym w ten sposób, że:

- 1. dodatkowo zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. U. kwotę 31.000 (trzydzieści jeden tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty,**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5881 (pięć tysięcy osiemset osiemdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,**
- 3. pozostałymi kosztami postępowania obciąża pozwanego pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim,**

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3350 (trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Małgorzata Gawinek Iwona Wiszniewska Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 453/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem 17 marca 2014 r. z dnia Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanego(...) w W. na rzecz powódki A. U. kwotę 49 000 (czterdzieści dziewięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo. Tytułem zwrotu kosztów procesu zasądził od pozwanego(...) w W. na rzecz powódki A. U. kwotę 1 615,57(tysiąc sześćset piętnaście złotych 57/100). Nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki A. U. kwotę 1 928,40 (tysiąc dziewięćset dwadzieścia osiem złotych 40/100) natomiast od pozwanego (...) w W. kwotę 1 041,86 (tysiąc czterdzieści jeden złotych 86/100) tytułem brakujących kosztów sądowych.

W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd Okręgowy wskazał, że pozwem z dnia 3 lipca 2012 r. A. U. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) w W. 80 000 zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 14 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, zasądzenie kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w dniu 18 lipca 2010 r. uległa wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był K. M.. W wyniku wypadku powódka doznała padaczki. Przed wypadkiem powódka jeździła na rolkach, pływała, tańczyła, w chwili obecnej nie może uprawiać aktywnie jakiegokolwiek dyscypliny sportowej. Powódka znajduje się w dużym kryzysie emocjonalnym o cechach depresyjnych, izoluje się od rówieśników. Posiada lęki przed jazdą samochodem.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, iż motorower nie miał lusterek umożliwiających jej obserwację tego, co dzieje się za jej plecami. Zamiast kasku miała kapelusz, w związku z czym należałoby przyjąć 30 % przyczynienia się powódki do powstania szkody. W postępowaniu likwidacyjnym ustalono trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2 %. Na napady paczkowe powódka cierpi od maja 2010 r., w związku z czym niezasadne jest wiązanie padaczki z wypadkiem. Pozwany wypłacił powódce kwotę 3 000 zł tytułem zadośćuczynienia, co jest kwotą wystarczającą.

W związku z materiałem przedstawionym przez strony Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny. W dniu 18 lipca 2010 r. K. M. około godziny 16:20 w miejscowości J. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...) jadąc ulicą (...) na prostym odcinku drogi przekroczył dozwoloną prędkość o 59 km/h i w trakcie wykonywania manewru wyprzedzania doprowadził do zderzenia z kierującą motorowerem marki (...) o nr rej. (...) A. U. wykonującą manewr skrętu w lewo do posesji nr (...) powodując naruszenie prawidłowego funkcjonowania narządów ciała oraz rozstrój zdrowia powódki na okres powyżej 7 dni, czym wyczerpał znamiona czynu określonego w art. 177 § 1 k.k., za co wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 21 września 2011 r. w sprawie II K 2088/10 został skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą warunkowo zawieszono tytułem próby na okres 2 lat. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. sąd rejonowy orzekł wobec sprawcy wypadku zadośćuczynienie na rzecz powódki w kwocie 8 000 zł, zasądził na rzecz powódki zwrot kosztów zastępstwa procesowego i orzekł o kosztach postępowania. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powódce 3 000 zł. Do dnia 18 grudnia 2012 r. K. M. zapłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 2 070 zł (k.64). Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2011 r. (k.165 akt II K 2088/10) Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. nadał klauzulę wykonalności wyrokowi w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia – okoliczności bezsporne. Trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany obrażeniami ciała doznany w krytycznym wypadku drogowym wynosi 20 %. Przebyte wielomiejscowe stłuczenia grzbietowe powierzchni tułowia z otarciami skóry tułowia ustąpiły bez śladów i nie spowodowały trwałego uszczerbku na zdrowiu. Padaczka jest schorzeniem o bardzo niepewnym rokowaniu. Nawet przy prawidłowym leczeniu nie zawsze osiągnie się całkowite ustąpienie napadów (padaczka lekooporna). Leczenie przeciwpadaczkowe, szczególnie w padaczce pourazowej, musi być kontynuowane przez całe życie. W przypadku odstawienia leczenia – jeśli jest to możliwe – pacjent jest w grupie większego ryzyka powtórzenia się napadu padaczkowego. Padaczka stanowi poważne ograniczenie w codziennym funkcjonowaniu (unikanie samotności, pracy na wysokości i przy urządzeniach w ruchu, niemożność prowadzenia samochodu itd.) oraz istotne ograniczenie w dostępie do pewnych zawodów.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że przed wypadkiem A. U. lubiła uprawiać sport. W chwili wypadku miała rozpoznaną astmę, ale nie przyjmowała leków. Obecnie nie może zrobić prawa jazdy, miała problem dostać się do szkoły. Nie może pracować w wyuczonym zawodzie. Zdarzało jej się oddawać mocz w nocy. Aktualnie nie pracuje, podjęła naukę w trybie zaocznym w Liceum Ogólnokształcącym (...) w Zespole Szkół (...) w G.Powódka chodzi do neurologa co pół roku. Na padaczkę przyjmuje leki dwa razy dziennie. Powódka po wypadku bała się, że znajomi będą się z niej śmiali. Od maja 2011 r. do marca 2012 r. korzystała z porad psychologicznych.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo okazało się w częściowo uzasadnione.

Sąd I Instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.), (zwanej dalej k.c.), ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152), ,

Zdaniem orzekającego sądu nie budziło wątpliwości, iż pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za wypadek z dnia 18 lipca 2010 r. Sprawcą szkody był kierujący pojazdem mechanicznym K. M., który za swoje zachowanie został prawomocnie skazany przez sąd karny. Ustalenia tego sądu co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w niniejszym postępowaniu (art. 11 k.p.c.) Pojazd mechaniczny, którym poruszał się sprawca wypadku był ubezpieczony u pozwanego, który nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady. Podstawową okolicznością sporną między stronami było to, czy skutkiem wypadku była padaczka. Sąd orzekający w sprawie oparł się w tym zakresie na opinii i opinii uzupełniającej (...) w S. Zakładu Medycyny Sądowej, która była jasna, klarowna, spójna, logiczna i zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Opinię sporządziły osoby kompetentne, posiadające duże doświadczenie zawodowe i wiedzę w dziedzinie medycyny sądowej i neurologii. Na podstawie tych dowodów należało przyjąć, iż padaczka stanowi skutek wypadku z dnia 18 lipca 2010 r. Wcześniejsze upadki nie miały charakteru padaczkowego, a były związane z astmą i hiperwentylacją. Po upadku z roweru w kwietniu 2010 r. nie rozpoznano u powódki wstrząśnienia mózgu, zaś obserwacja w kierunku padaczki dała wynik ujemny. Dopiero po wypadku z 18 lipca 2010 r. rozpoznano u powódki padaczkę, tym samym należy przyjąć, iż zdarzeniem sprawczym dla padaczki był wypadek komunikacyjny, za który odpowiedzialność przyjął pozwany ubezpieczyciel.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną opinię biegłego i ustalił, iż trwały uszczerbek na zdrowiu w związku ze stwierdzoną padaczką powódki wynosi 20 %. Zdaniem orzekającego Sądu kwota zadośćuczynienia przyznana przez pozwanego powódce jest rażąco niska i nie uwzględnia w pełnym rozmiarze krzywd jakich doznała w związku z wypadkiem komunikacyjnym. Poziom obrażeń, długość leczenia, ból odczuwany w związku z obrażeniami oraz wpływ na zdrowie psychiczne oraz aspiracje zawodowe, życiowe uzasadniają przyznanie większej kwoty z tego tytułu.

W ocenie sądu okręgowego kwotą odpowiednią do stopnia krzywdy jest kwota 60 000 zł. Sąd okręgowy miał przy tym na uwadze, że w chwili wypadku powódka była osobą młodą, w pełni sprawną fizycznie. Powódka lubiła grać w piłkę, jeździć na rowerze, skuterze, pływać. W chwili obecnej powyższych czynności nie może robić. Powódka nie może pracować na wysokości i przy urządzeniach w ruchu. Nie może także kierować pojazdem mechanicznym. Doznane obrażenia oraz stwierdzona padaczka miały negatywne skutki dla zdrowia psychicznego powódki, która odczuwała znacznie pogorszenie w tym zakresie, obawiała się reakcji znajomych w związku z czym wolała unikać ich towarzystwa. Określając kwotę zadośćuczynienia należało wziąć pod uwagę, że padaczka, będąca skutkiem wypadku jest schorzeniem o bardzo niepewnym rokowaniu, zaś leczenie przeciwpadaczkowe, w szczególności w padaczcze pourazowej musi być kontynuowane przez całe życie. Padaczka stanowi ograniczenie w codziennym funkcjonowaniu, ograniczając funkcjonowanie chorego w życiu prywatnym i zawodowym.

W ocenie sądu okręgowego kwota 60 000 zł zrekompensuje powódce doznaną krzywdę, niwelując cierpienia i przykrości powstałe w skutek wypadku z dnia 18 lipca 2010 r. Przyznanie wyższej kwoty nie ma umocowania w zgromadzonym materiale dowodowym w sprawie. Powódka dostosowuje swoje życie do istniejącego stanu zdrowia, świadoma jest ograniczeń związanych z chorobą, podjęła dalszą naukę celem zdobycia zawodu umożliwiającego jej pracę zawodową. Padaczka bowiem nie wyklucza powódki całkowicie z rynku pracy, może znaleźć oferty pracy, w którym padaczka nie jest przeciwwskazaniem.

Sąd Okręgowy wskazał również, że pozwany wskazywał, iż powódka przyczyniła się do wypadku, albowiem skuter jakim się poruszała nie był wyposażony w lusterka. Pozwany nie udowodnił zasadności swojego zarzutu. Dalej pozwany wskazywał, że powódka przyczyniła się do zwiększenia skutków wypadków, albowiem zamiast kasku miała kapelusz i nie sygnalizowała zamiaru wykonania swojego manewru. Zarzuty w tym zakresie pozostają nieudowodnione, zaś zarzut naruszenia art. 22 ust. 2 pkt. 2 i ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) niezasadny. Nie wiadomo na jakiej podstawie pozwany zarzuca powódce, że ta feralnego dnia miała podróżować w kapeluszu – żaden dowód na to nie wskazuje - zaś z zeznań powódki jednoznacznie wynika, iż podróżowała w kasku. Ciężar dowodu dla wykazania, że było inaczej obciążał pozwanego, który nie sprostował temu zadaniu. W zakresie zaś zarzutu wadliwego sygnalizowania zamiaru skrętu w lewo Sąd I Instancji wskazał, iż powódka zeznała, że przed wykonaniem skrętu upewniła się, że nikt jej nie wyprzedza a następnie wystawiła lewą rękę. Tym samym zachowała się zgodnie z zasadami ruchu drogowego. Sąd uznał jej zeznania za wiarygodne, albowiem były spójne, konsekwentne i logiczne, mające oparcie w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego.

Reasumując w ocenie sądu okręgowego powódka nie przyczyniła się do zaistniałego wypadku w żadnym zakresie. Dalej sąd meriti wskazał, że z przyznanej kwoty zadośćuczynienia należało odjąć otrzymane już przez powódkę kwoty oraz stwierdzone tytułem wykonawczym. O słuszności zajętego stanowisko świadczy również uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. w sprawie III CZP 31/11 (OSNC 2012 r. Nr 3, poz. 29), w której sąd ten stwierdził, że sprawca wypadku komunikacyjnego, wobec którego zastosowano środek karny polegający na obowiązku naprawienia szkody (art. 46 § 1 w zw.z art. 39 pkt 5 k.k.), może domagać się od ubezpieczyciela – na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów – zwrotu świadczenia zapłaconego na rzecz pokrzywdzonego. Tym samym w zakresie świadczenia zasądzonego wyrokiem karnym również pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność z racji zawartej umowy ubezpieczenia OC. Pomiędzy stronami nie było sporu, co do tego, że pozwany wypłacił powódce kwotę 3 000 zł zadośćuczynienia (k.38), bowiem powódka nie kwestionowała tej okoliczności w toku procesu. Określając wysokość zadośćuczynienia sąd okręgowy nie uwzględnił świadczeń, jakie powódka otrzymała z innych źródeł, w szczególności z tytułu umów ubezpieczenia osobowego, dobrowolnie zawartych (ubezpieczenie w Hestii).

Mając powyższe na uwadze Sąd I Instancji zasądził kwotę 49 000 zł. Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 16 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał, że powódka wygrała proces w 61 %, przegrała zaś w 39 % i w takim stosunku strony winny zwrócić sobie poniesione koszty procesu (art. 100 k.p.c.) Wzajemna kompensata roszeń sprawia, że pozwany winien zwrócić powódce kwotę 1 615,57 zł (3 587,41 zł – 1 971,84 zł). Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w pkt. 3 wyroku. Dalej sąd wskazał, że w zależności od stopnia przegrania procesu rozłożył obowiązek zwrotu kosztów sądowych, o czym orzekł w pkt. 4 wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wniósł w imieniu powódki jej pełnomocnik zaskarżając powyższy wyrok w części tj. co do punktów II, III i IV.

Skarżący zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- **naruszenie prawa materialnego** przez błędna jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 445 k.c. i art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez przyjęcie stanowiska, iż zasądzona tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwota 49.000 zł jest tą „odpowiednią”, **w sytuacji gdzie Sąd I instancji trafnie podkreśla, iż krzywda powódki powstała na skutek wypadku z dnia 18.07.2010 r., przez co powódka doznała silnego urazu głowy z utratą przytomności, w efekcie którego stwierdzono u niej padaczkę pourazową, której leczenie musi być kontynuowane całe życie, powódka była osobą młodą, w pełni sprawną fizycznie, a chwili obecnej musi unikać wzmożonej aktywności fizycznej, nie może pracować na wysokościach i przy urządzeniach w ruchu, nie może prowadzić samochodu, tak więc padaczka stanowi poważne ograniczenie w codziennym funkcjonowaniu, ograniczając możliwości powódki w życiu prywatnym i zawodowym, doznane obrażenia i stwierdzona padaczka mają negatywne skutki dla zdrowia psychicznego powódki, doznała stanów**

depresyjnych przez co zmuszona była do spotkań z psychologiem i przyjmowania leków, obawiała się reakcji rówieśników, powódka w żaden sposób nie przyczyniła się do wypadku w wyniku którego poniosła krzywdę podczas gdy adekwatną kwotą zadośćuczynienia byłaby kwota co najmniej 80.000 zł.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżanego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dodatkowo kwoty 31.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16.04.2012 do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że stanowisko sądu I instancji nie jest słuszne i nie sposób się z nim godzić. Podejmując się krytyki zaskarżonego wyroku skarżący podkreślił, iż niewątpliwie trafne są ustalenia sądu I instancji zawarte na stronach uzasadnienia wyroku co do faktu odpowiedzialności pozwanego za zdarzenia drogowe. Kategoryczny jednak sprzeciw musi budzić wysokość ukształtowanej przez Sąd w części zważeń, tej „odpowiedniej” z art. 24 § 1 kc w zw. z art. 448 k.c. oraz 445 k.c. kwoty zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej powódki. Sąd w ocenie strony powodowej zasądzając taką kwotę zadośćuczynienia mocno skrzywdził powódkę i zmarginalizował stwierdzoną u powódki padaczkę, na którą cierpi na w następstwie wypadku 18.07.2010 r. Zdaniem skarżącego bezspornym jest, że do dnia dzisiejszego ubezpieczyciel jedynie w minimalnym stopniu zadośćuczynił pokrzywdzonej krzywdy doznanej w skutek wypadku spowodowanego przez K. M., który w dzień zdarzenia miał ważną umowę, ubezpieczenia OC z pozwaną. W pierwszej kolejności wskazał, że padaczka jest schorzeniem o bardzo niepewnym rokowaniu. Nawet przy prawidłowym leczeniu nie zawsze osiągnie się całkowite ustąpienie napadów. Padaczka stanowi poważne ograniczenie w codziennym funkcjonowaniu. Powódka musi unikać samotności, nie może pracować na wysokości i przy urządzeniach w ruchu. Co ważne powódka nie może prowadzić samochodu, co jest niezwykle istotne w dzisiejszych czasach. Przypadłość na którą powódka cierpi powódka w skutek ww. zdarzenia drogowego istotnie ogranicza ją w dostępie do wielu zawodów. Powódka musiała zmienić wybraną wcześniej drogę zawodową związaną z gastronomią ponieważ obecnie nie może mieć kontaktu z wysokimi temperaturami ponieważ podnosi to ryzyko powrotów napadów padaczki. Powódka jako osoba młoda już na początku swojej przyszłej kariery zawodowej ma bardzo ograniczone możliwości wyboru przyszłej pracy ponieważ wskutek choroby powódka nie może wykonywać znacznej ilości zawodów, których nie sposób w tym miejscu nawet próbować wymienić. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w związku z doznany urazem doszło do istotnego zmniejszenia się szans powódki powodzenia na przyszłość. Należy zauważyć, że powódka przed wypadkiem była osobą niezwykle aktywną fizycznie - jeździła na rolkach, pływała, tańczyła, ogólnie uprawiała różne dyscypliny sportu. Po powyższym wypadku drogowym jej życie uległo olbrzymiemu przeobrażeniu bowiem nie może ona nie może ona uprawiać aktywnie żadnej dyscypliny sportowej czy też poddawać się większemu wysiłkowi ponieważ w bardzo wysokim stopniu wpływa to na ryzyko ataku epilepsji.

Skarżący zauważył również, iż padaczka spowodowała również utratę dużego grona znajomych powódki. Powódka znajduje się w kryzysie emocjonalnym o cechach depresyjnych, izoluje się od rówieśników, mocno zaniżyło jej poczucie wartości, pojawiły się lęki związane z jazdą samochodem. Powódka utraciła naturalny entuzjazm wobec stojących przed nią zadań, miewa napady złości czy nawet agresji próbując odreagować tłumiony gniew. U powódki pojawiły się też symptomy pourazowe takie jak lęk przed jadącym blisko samochodami, poczucie nadmiernej szybkości pojazdu, kontrola kierowcy, lęk przed przechodzeniem przez jezdnię nawet, gdy jadący samochód jest w bezpiecznej odległości.

Apelujący nie zgodził się również, iż z przyznanej kwoty zadośćuczynienia należało odjąć otrzymane przez powódkę kwoty stwierdzone tytułem wykonawczym. Powódka wytaczając odrębne powództwo miała świadomość kwot jakie w okresie wcześniejszym otrzymała w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Skarżący zwrócił też uwagę na fakt, iż powódka w najmniejszym nawet stopniu nie przyczyniła się do przedmiotowego wypadku drogowego. To winno mieć olbrzymie znaczenie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia - Sąd I instancji nie pochylił się nad tym zagadnieniem a orzekł taką kwotę zadośćuczynień wskazując iż pokrzywdzona swoim zachowaniem w znacznym stopniu przyczyniła się do zaistnienia tego wypadku.

Dalej skarżący podniósł, że obecnie powódka nie może zrobić prawo jazdy, miała problem dostać się do szkoły. Nie może pracować w wyuczonym zawodzie. Zdarzało jej się oddawać moc w nocy. Aktualnie nie pracuje, podjęła naukę w trybie zaocznym w Liceum Ogólnokształcącym (...) w zespole Szkół (...) w G.Na padaczkę przyjmuje leki dwa razy dziennie co z pewnością negatywnie odbije się na jej zdrowiu ogólnym. Prawie przez rok korzystała z pomocy psychologa.

Zdaniem strony powodowej nie sposób jest się zgodzić z ustaloną przez Sąd Okręgowy wartością doznanych przez powódkę krzywd i w konsekwencji uznać ją za tę „odpowiednią”, jeśli zważyć powyższe okoliczności.

Odpowiedzi na apelację strona pozwana nie złożyła.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Kontrola instancyjna nie wykazała nieprawidłowości w zakresie oceny materiału dowodowego i konstruowania stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ustalenia faktyczne zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajdują oparcie w przywołanych dowodach i nie budzą wątpliwości Sądu Apelacyjnego. Co prawda w toku postępowania przed Sądem I Instancji strona pozwana starała się wywieść, że powódka przyczyniła się do wypadku jednak Sąd Okręgowy w wydanym wyroku nie podzielił tej oceny, a pozwana nie wniosła apelacji.

W konsekwencji powyższego podstawą oceny zasadności złożonej apelacji stanowiły ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, których powtórzenie Sąd Apelacyjny uznał za zbędne.

Istota sporu sprowadzała się do oceny, jaka kwota jest odpowiednia do krzywdy wywołanej prawidłowo ustalonymi skutkami wypadku, jakiemu uległa powódka. Sąd Apelacyjny rozpatrując zarzuty w tym zakresie miał na względzie, że ustawodawca pozostawił ustalenie kwoty „odpowiedniej” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. uznaniu sądu orzekającego. Brak podstaw do jej wzruszenia, gdy opiera się ona na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy, zawiera uzasadnione wnioski co do znaczenia tych okoliczności, a zasądzona kwota nie jest rażąco niska bądź wygórowana. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem przy określeniu „odpowiedniej sumy” należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (wyrok SN z 10.06.1999r. II UKN 681/98.oSNP 2000/16/626).

Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia (wyrok SN z 09.02.2000, III CKN 582/98 LEX nr 52776). Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz jako cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia.

Mając na uwadze powyższe wskazania, Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z aktami sprawy doszedł do przekonania, że choć Sąd Okręgowy wskazał na większość czynników mających wpływ na rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy, niektórym z nich nie nadał odpowiedniego znaczenia, co wpłynęło na zaniżenie zasądzonej kwoty. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I Instancji nie pochylił się w sposób dostateczny nad sytuacją życiową powódki. Sąd meriti pominął fakt, że powódka jest osobą bardzo młodą. Dopiero wkracza w dorosłe życie. Tymczasem na skutek wypadku pogorszyły się w znacznym stopniu jej perspektywy na przyszłość. U powódki stwierdzono trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 20 %. Powódka musiała zrezygnować z wybranej szkoły. Ukończyła szkołę zawodową, a obecnie doksztalca się w liceum w trybie zaocznym. Nie jest wiadomo jak potoczy się jej droga życiowa, czy znajdzie odpowiednią pracę oraz czy będzie sobie z nią radzić. Powódka pozostaje osobą z trwałym kalectwem. Padaczka będzie jej towarzyszyła przez całe życie i może spowodować różne ograniczenia, nie tylko w sferze zawodowej ale także w zakresie zwykłych czynności życia codziennego jak aktywność ruchowa, sportowa czy towarzyska. Wobec powyższego należy zauważyć, że choć procentowa wysokość uszczerbku na zdrowiu powódki jest relatywnie niewielka, to z uwagi na rodzaj urazu, jego konsekwencje są przez powódkę stale odczuwane. Powodują dyskomfort i ograniczają ją w realizacji planów życiowych. Jak bowiem ustalono powódka m.in. nie może pracować w wyuczonym zawodzie (powinna unikać pracy na wysokości i przy urządzeniach w ruchu) zrobić prawa jazdy. Nie powinna przy tym pozostawać w samotności, a leczenie przeciwpadaczkowe, szczególnie w padaczce pourazowej, musi być kontynuowane przez całe życie (obecnie przyjmuje leki na padaczkę dwa razy dziennie), co powoduje znaczący dyskomfort również psychiczny. W przypadku odstawienia leczenia – jeśli będzie to możliwe – pacjent jest w grupie większego ryzyka powtórzenia się napadu padaczkowego. Doznany uraz ogranicza ją zatem w życiu rodzinnym, społecznym i zawodowym. W związku powyższym uznać należy, że wiek powódki w kontekście doznanego trwałego uszczerbku na zdrowiu jest niewątpliwie czynnikiem, który potęguje jej krzywdę oraz sprawia, że jej szanse powodzenia na przyszłość uległy istotnemu obniżeniu w stosunku do szans rówieśników.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota jest zbyt niska, a odpowiednim świadczeniem z tytułu zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę będzie świadczenie w wysokości 92.000 zł. Powódka otrzymała od ubezpieczyciela kwotę 3.000 zł, 8.000 zł zasądził na jej rzecz Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 21 września 2011 r. w sprawie II K 2088/10, 49.000 zł zostało na jej rzecz zasądzone przez Sąd I instancji, stąd brakującą kwotę 31.000 zł Sąd Apelacyjny dodatkowo zasądził zmieniając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zaskarżony wyrok.

W związku z powyższym konieczna okazała się zmiana zaskarżonego orzeczenia w zakresie punktu trzeciego, dotyczącego kosztów procesu, którymi obciążona została w całości strona pozwana w związku z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.) W zakresie pozostałych kosztów postępowania Sąd Apelacyjny zmienił punkt czwarty zaskarżonego wyroku obciążając tymi kosztami pozwanego, pozostawiając jednocześnie ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim (108 § 1 zd. 1 k.p.c.).

W punkcie II orzeczenia Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3350 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, na które złożyła się opłata od apelacji oraz wynagrodzenie pełnomocnika powódki, które zostało ustalone w stawce minimalnej określonej w § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461).

Małgorzata Gawinek Iwona Wiszniewska Mirosława Gołuńska